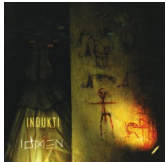


Indukti - Idmen (2009)

Written by bluelover

Monday, 09 July 2018 14:59 - Last Updated Monday, 09 July 2018 20:17

Indukti - Idmen (2009)



1 Sansara 8:12 2 Tusan Homichi Tuvota 9:03 3 Sunken Bell 2:29 4 ...And Who's The God Now?! 10:25 5 Indukted 6:51 6 Aemaet 3:25 7 Nemesis Voices 6:19 8 Ninth Wave 11:32 Bass – Andrzej Kaczyński Drums, Percussion – Wawrzyniec Dramowicz Guitar – Maciej Jaśkiewicz Guitar, Baglama [Saz] – Piotr Kocimski Violin – Ewa Jabłońska + Dulcimer – Marta Maślanka Trumpet – Robert Majewski Vocals – Maciej Taff, Michael Luginbuehl, Nils Fry

Indukti to zespół, który nie należy do kapel rozpieszczających swoich fanów. Na następcę S.U.S.A.R. przyszło czekać cztery lata, ale jak mówi Pismo "błogosławieni cierpliwi..." nowy album, zatytułowany Idmen za sprawą Mystic Production jest już dostępny na rynku.

Muzyka, która znalazła się na drugim w dyskografii wydawnictwie zespołu, to porcja muzyki, która przypadnie do gustu osobom otwartym na wszelkie nietypowe dźwięki. Nie boją się albumów, na których obok delikatności pojawiają się szalone tempa i psychodeliczne fragmenty. Ten album to prawdziwy kociołek, który bulgota sobie nad ogniskiem i co jakiś czas wyda z siebie groźne dźwięki. Idmen składa się 8 kompozycji, w tym 5 instrumentalnych. To płyta, na której główną rolę odgrywa klimat. Wiele tu plemiennych brzmień nadających wydawnictwu specyficznego posmaku. Prawdziwym szaleństwem są partie perkusji, które w niektórych fragmentach przyprowadzają o zawrót głowy swą intensywnością i karkołomnością. Od otwierającego Sansara po ostatni Ninth Wave, słuchacz jest wciągany w ten dźwiękowy kociołek i trudno się z niego wyrwać. Kolejne kompozycje porażają swą intensywnością i bogactwem. Nie brakuje ciężkich gitar, którym wtórują skrzypce czy od czasu do czasu dźwięki gitary akustycznej. W trzech utworach pojawiają się wokaliści: Nils Frykdahl (Tusan Homichi Tuvota), Maciek Taff (And who's the God now?!...) oraz Michael Luginbuehl (Nemesis Voices). Niesamowite wrażenie sprawiają dwaj pierwsi. Frykdahl swym natchnionym głosem, niczym indiański szaman, prowadzi słuchacza przez swoją opowieść (będącą legendą plemienia Hopi) a gdy ryknie, to jego growle niemal rozsadzają głośniki. Maciej Taff to osoba, której walory głosowe opisywałem już wielokrotnie, po prostu kunszt i niesamowita charyzma! Nieco słabiej

Indukti - Idmen (2009)

Written by bluelover

Monday, 09 July 2018 14:59 - Last Updated Monday, 09 July 2018 20:17

wypada Michael Luginbuehl, co nie oznacza, że utwór, w którym zaśpiewał jakoś znacząco na tym stracił. Instrumentalne utwory to pełne pasji i szaleństwa dźwiękowe bomby. Psychodela, metal, rock, indiański folk, to wszystko miesza się tu i kotłuje tworząc album, który nie ma litości dla mniej odpornego słuchacza.

Indukti to zespół, który w swojej muzyce nie boi się niczego, niektóre partie potrafią wręcz odrzucać swym chorym, brutalnym klimatem, by po chwili znów nęcić słuchacza spokojniejszymi, choć wciąż niespokojnym i trzymającymi w napięciu dźwiękami. Nie jest to płyta łatwa. Nawet po kilku przesłuchaniach ciągle można odnaleźć na niej coś nowego. To album wymagający, ale czyż właśnie takich wydawnictw nie słucha się najlepiej i nie pozostają w pamięci najdłużej? ---Piotr Michalski

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)